

Protokół nr 12/26
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej,
które odbyło się w dniu 16 kwietnia 2026r.
w sali nr 8 Starostwa Powiatowego w Mragowie

Czas trwania 1 godz. 20 min.

Rozpoczęcie: 16:00

Zakończenie: 17:20

Posiedzeniu przewodniczyła Pani Anna Zuzga– Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej.

Przewodnicząca Komisji przywitała przybyłych na posiedzenie. Przedstawiła porządek obrad.

(Lista obecności członków Komisji oraz zaproszonych gości stanowi załącznik nr 1 do protokołu)

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia Komisji.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia.
4. Zaopiniowanie wniosku o odwołanie Starosty Mrągowskiego.
5. Sprawy różne.

Nie wniesiono uwag do porządku posiedzenia.

Ad. pkt 3. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia.

W wyniku przeprowadzonego głosowania:

Za - 3

przeciw - 0

wstrzymało się - 0

zatwierdzono protokół z ostatniego posiedzenia.

Ad. pkt 4. Zaopiniowanie wniosku o odwołanie Starosty Mragowskiego.

(Wniosek grupy radnych o odwołanie Starosty Mrągowskiego stanowi załącznik nr 2 do protokołu)

Pani Anna Zuzga – Przewodnicząca Komisji – poinformowała, że członkowie Komisji otrzymali przedmiotowy wniosek drogą elektroniczną. Poprosiła o odniesienie się do wniosku pana Waldemara Cybula Starosty Mrągowskiego.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że nie zgadza się z zarzutami postawionymi przez wnioskodawców. Jest w stanie na każdy z nich odpowiedzieć, że w wielu miejscach wnioskodawcy mylą się w kwestiach podnoszonych we wniosku albo nie do końca rozumieją co w tym wniosku zostało przez nich zgłoszone. Nie będzie się odnosił do wszystkich, ale trudno mu zrozumieć, że jeżeli są zapisy chociażby ustawy prawo oświatowe dotyczące funkcjonowania szkół, organizacji pracy szkół i w tym momencie podważane są kompetencje Starosty, który do tej pory przez sześć lat był dyrektorem jednej z placówek i wie, na czym polegała jego rola i w jakim terminie powinien zorganizować pracę szkoły

na kolejny rok, przygotować arkusz, u kogo zaopiniować, kiedy ma wypłacić wynagrodzenia dotyczące trzynastek i na jakich podstawach się je wypłaca. Więc tu w wielu tych punktach wnioskodawcy chyba nie do końca przeanalizowali zarzut w odniesieniu do obowiązujących przepisów prawnych. Mogą też polemizować w kwestii jednego z ostatnich zarzutów, bo warto by było uzmysłwić wnioskodawcom co to jest plan budżetu. Plan budżetu są to przewidziane środki finansowe, które powiat powinien pozyskać z subwencji, ewentualnie z różnego rodzaju dotacji i zaplanować wydatki, na które te środki zostaną przeznaczone. W pierwszej kolejności powiat, tak jak każdy samorząd, albo każdy budżet, nawet domowy, musi zaplanować te środki na to, żeby zabezpieczyć koszty funkcjonowania powiatu, jednostek podległych, i to co zostanie przeznaczyć na ewentualne inwestycje i inne działania. Trudno zrozumieć zarzut dotyczący tego, że udało się zaoszczędzić na danej inwestycji. M.in. taki zarzut jest stawiany przy kilku punktach dotyczących budżetu. Jeżeli z przetargu, na który zaplanowane było 300 000, a po postępowaniach przetargowych zostają jakieś środki, to one są naturalnie przesuwane do innych zadań. Tego typu nieścisłości czy podnoszonych kwestii jest sporo i wiele z nich budzi kontrowersje wynikające jakby z braku wiedzy czy merytorycznego przygotowania. Uważa, że wniosek złożony jest niezasadny, tym bardziej, że nie jest to ocena tylko jego pracy jako Starosty, ale i Zarządu i radnych, którzy te działania poprzez głosowania, chociażby zmiany budżetu, akceptują.

Pan Jerzy Gosiewski – zapytał, czy pan Starosta jest przekonany, że wszystko jest idealnie? Zdaniem pana radnego nie, ale zgadza się z tym, że ten wniosek jest zbyt obszerny i część rzeczy jest w nim zbędnych. Na dzień dzisiejszy pan radny wstrzyma się od głosu, ale w przyszłości może być inaczej. W związku z tym chciałby zwrócić uwagę pana Starosty na kilka rzeczy. Pierwsza dotyczy Szpitala Mrągowskiego. Zapytał, czy pan Starosta, który sam praktycznie wybrał prezesa jest przekonany, że on działa prawidłowo? Czy Starosta nie jest winien w tym, że Wicestarosta dalej pracuje, chociaż z pisma CBA wynika inaczej? To też źle wpływa na współpracę całego powiatu i wcześniej czy później odbije się na Staroście. Główny temat natomiast dotyczy współpracy Starosty i Rady Powiatu. Starosta sam decyduje i sam podejmuje decyzje. Chodzi głównie o uroczystości, o których radni nie są informowani, a chcieliby w nich uczestniczyć. Przykładem jest uroczystość posadzenia Dębu Pamięci kpr. rez. inżyniera leśnictwa – Adama Domaszewskiego. Są także sytuacje, gdzie radni pomijani są na uroczystościach, w których uczestniczą. Dotyczy to uroczystości organizowanej przez Szpital Mrągowski, gdzie pan Starosta został przywitany, a obecni tam radni nie. Kolejna kwestia dotyczy tego, że wcześniej, przy okazji organizowania różnych imprez radni otrzymywali bilety wstępu, a obecnie pan Starosta o nich zupełnie nie pamięta. Pan radny chciałby, żeby Starosta wziął to pod uwagę na przyszłość.

Pan Bogdan Moroz – stwierdził, że ten wniosek w sprawie odwołania Starosty odbił się echem w przestrzeni publicznej. Pan radny zastanawiał się jaką podjąć decyzję, przeanalizował całą sytuację. Zadzwoń do niego kilku mieszkańców Mrągowa i okazuje się, że źle oceniają całą sytuację, i jako Miasto i jako powiat, że nie dzieje się tak dobrze w Mieście, ale i w Powiecie. Przyłączył się do głosu pana radnego Gosiewskiego co do szpitala i pana prezesa. Ostatnie poczynania prezesa pokazują, że jest bezradny. Na posiedzeniu Komisji, na której omawiany był temat szpitala, nie był przygotowany. Pan Starosta chyba wziął na siebie zbyt dużo rzeczy i próbuje sam kierować szpitalem. Zauważył, że za szpital odpowiedzialny jest

Wicestarosta. Drugie zagrożenie dotyczy kwestii hali sportowej. Jest jak najbardziej za jej budową. Liczy, że to się przyda w Mrągowie, ale sytuacja ogólnoswiatowa, która się obecnie kształtuje odnośnie cen paliwa, będzie wpływała na ceny materiałów i koszty tej inwestycji mogą bardzo wzrosnąć. A w związku z tym czy powiat znajdzie środki, żeby dokończyć tą inwestycję? Pan radny jest zaniepokojony tymi głównymi sprawami.

Pan Adam Kręciewski – Radny Rady Powiatu w Mrągowie – jeden z wnioskodawców – poinformował, że chciałby odnieść się do tego wniosku. Nie są to jakieś zarzuty. Uważa, że są to jakieś nieprawidłowości, do których doszło poprzez działania Starosty przez okres dwóch lat, kiedy rządzi. Wszystkie wymienione we wniosku nieprawidłowości oparte są na faktach i dokumentach. Nie są to jakieś domysły czy jakieś przypuszczenia. Są to fakty. Pan radny ma kserokopie tych dokumentów. Z tego wniosku, rozmów z radnymi, uważa, że działania Starosty Mrągowskiego w wielu sprawach opierają się na braku dialogu z radnymi. Tego brakuje całkowicie. Starosta stara się wziąć na siebie wszystkie i prace, i zasługi. To jest za dużo. Działania Starosty opierają się na półprawdach, co wynika z tych dokumentów i również ukrywaniu informacji. To jest niedopuszczalne, żeby ukrywać informacje, które są przeznaczone dla funkcjonowania radnych i Rady. Tak mieli z audytem i np. z halą sportową. Z dokumentów wynika, że kształt tej hali, który teraz jest powstał już jesienią 2024. Natomiast jeśli chodzi o samo finansowanie Starosta i Zarząd wiedział co najmniej w kwietniu ubiegłego roku, że koszt wybudowania tej hali będzie wynosił 12 798 000. A pełna kwota 14 499 000 była już znana w czerwcu ubiegłego roku. Natomiast radni dowiedzieli się dopiero w listopadzie, przed głosowaniem. Były pierwsze pokazy Starosty, że coś takiego się dzieje i że to będzie tyle kosztowało. Zabrakło tego dialogu. Bo były takie pomysły również, że można byłoby wybudować tam schron. Pan radny nie wie, czy można, ale przynajmniej byłaby próba i fundamenty byłyby darmowe.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że nie było, bo jeszcze nie jest uruchomiony program. Program dotyczący budowania schronów przy obiektach użyteczności publicznej jeszcze nie wszedł w życie, więc prosi by nie mówić nieprawdy.

Pan Adam Kręciewski – stwierdził, że w tym temacie zabrakło dialogu z Radą Powiatu. Jeśli chodzi o szpital, toną w długach. Okazuje się, że poprzednia pani prezes była zwolniona, bo nie dawała sobie rady. Powołano nowego prezesa. Panu radnemu wydaje się, że ten nowy prezes również nie daje sobie rady. Przez 2025 r. koszty szpitala wzrosły z 70 000 000 do obecnych 77 000 000. Czyli koszty działalności operacyjnej szpitala wzrosły przez jeden rok o 7 mln. Jeśli chodzi o zadłużenie, też wzrosło z 21 726 000 do 23 929 000. Ale do tego długu należy doliczyć 4 mln odsetek. W związku z tym działania szpitala, jeśli chodzi o finanse, zdaniem pana radnego, są niewłaściwe na tą chwilę. Dodał, że jest program naprawczy. Pisali ostatnio do pana prezesa rezolucję o to, żeby sam sporządził program naprawczy. Pan prezes odpisał, że zlecenie sporządzenia programu naprawczego Szpitala Mrągowskiego jest niezasadne i niecelowe.

Jeśli chodzi o naruszenie zakazu przez pana Wicestarostę. Wiedzą jak to się wydarzyło. Pan Wicestarosta otrzymał od swojej żony pełnomocnictwo ogólne. Jest członkiem Zarządu. I ustawa mówi wprost, bardzo wyraźnie, że jeżeli taka okoliczność zaistniała właściwy organ odwołuje tą osobę. Niestety pan Starosta stał się takim ostatnim ogniwem, który musi załatwić tą sprawę. Rada Powiatu tym się nie zajęła. Do tego głosowania nie doszło, jeśli chodzi o odwołanie zgodnie z ustawą o ograniczeniu

działalności gospodarczej. Wojewoda również uznał, że w ocenie organu nadzoru dotychczasowe ustalenia nie dają podstaw do wezwania Rady Powiatu do podjęcia w terminie 30 dni uchwały w sprawie odwołania z funkcji Wicestarosty. Zostaje już tylko pan Starosta. Starosta z każdej przyczyny może poddać pod głosowanie każdego członka. Dodał, że sami byli świadkami, kiedy pan Kiśluk oświadczył, że kiedy wpłynie pismo z CBA potwierdzające, że naruszył zakaz, sam się poda do dymisji. Widać zabrakło odwagi w tym temacie. I pan Starosta ma w chwili obecnej problem, bo naciski są cały czas i ten ustawowy nakaz nie wygasł, on cały czas istnieje.

Odnosił się do drogi Jana Pawła w Mikołajkach. Były rozmowy z panem Jakubowskim. Pan Jakubowski nie za bardzo chciał przystąpić do realizacji tej umowy. Były przetargi, były różne propozycje ze strony Starosty i wielu radnych. Sytuacja stała na tym, że w końcu pan Burmistrz przysłał pismo, że zgadza się na pokrycie kosztów tej drogi i że będzie budował. 10 września inwestycja została wygaszona przez Starostę. Pan Wojewoda uchylił tą decyzję Starosty o wygaszeniu tej inwestycji. Sprawa trafiła do WSA, gdzie Starosta się odwołał. Pan Starosta przegrał w tej sprawie. Następnie odwołał się do NSA, gdzie został wydany wyrok podtrzymujący decyzję pana Wojewody. Krąży wiele opinii, że to pismo przysłane przez pana Jakubowskiego zostało przesłane za późno. Być może. Pan radny nie ma wszystkich dokumentów. Być może spóźnił się i czegoś nie dopełnił. Ale jeżeli trzy niezależne organy – Wojewoda, WSA, NSA, podtrzymują rację pana Jakubowskiego to wygląda na to, że coś tu jest nie tak. Sytuacja była taka, że inwestycja była wygaszona, ale działki przy tej drodze z mocy ustawy już w kwietniu 2024 r. stały się własnością powiatu i trzeba było wypłacić odszkodowanie. Zdaniem Wojewody działania w tym zakresie pana Starosty były prowadzone przewlekłe i z rażącym naruszeniem prawa.

Odnosił się do porozumienia zawartego między powiatem a PAN odnośnie tego, że będzie się opiekował jeziorem Kuc. W powiecie jest więcej jezior, a tu raptem jest jedno jezioro, które powiat chce objąć razem z PAN jakimś szczególnym zainteresowaniem. Celem ma być wzrost dochodów z turystyki, nowe miejsca pracy, możliwości uzyskania dofinansowania, ścieżki rowerowe, wiele rzeczy. We wniosku o odwołanie Starosty napisano, że to porozumienie po prostu było martwe. Tam się nic szczególnego nie wydarzyło. Faktem jest, że w tym porozumieniu jest takie dopuszczenie, że może osoba trzecia opiekować się również tym jeziorem i taka osoba trzecia została dopuszczona. Chociaż zgodnie z tym porozumieniem powinna być na to zgoda powiatu. Pan radny pytał wielokrotnie pana Starosty i Wicestarosty, czy powiat wydał taką zgodę. Okazuje się, że nie ma takiej zgody. A takie porozumienie z osobą trzecią zostało zawarte. Rozmawiał w tym zakresie z panem Kiślukiem, że ze Stowarzyszeniem Ratujmy Jeziora. I okazuje się, że sprawa ma podwójne dno, bo tym jeziorem konkretnie, osobiście zainteresowany jest pan Wicestarosta, który mieszka w pobliżu i liczy na pewną korzyść z zawodów wędkarskich, czy z połowów.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – zapytał, czy to są fakty czy przypuszczenia, że pan Wicestarosta czerpie korzyści finansowe? Czy to są przypuszczenia pana radnego?

Pan Adam Kręciwski – stwierdził, że faktem jest, że jest takie porozumienie. Ma ulotkę wyborczą pana Kiśluka z 2024 roku, gdzie jest napisane: „Jestem prezesem Stowarzyszenia Ratujmy Jeziora”. Porozumienie zostało zawarte z tym stowarzyszeniem. W październiku odbyły się zawody spinningowe o Puchar Kurki Wodnej, czyli firmy żony Wicestarosty. To się wiąże z tym pełnomocnictwem. Te zawody były pod

honorowym patronatem Starosty Mrągowskiego. Podane są kontakty, są informacje. Są to działania tego typu.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że jezioro Kuc jest w zupełnie innym miejscu.

Pan Adam Kręciewski – stwierdził, że taki modus operandi pana Wicestarosty polega właśnie na tym, na wprowadzaniu w błąd ludzi. Dodał, że posługiwał się też herbem.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – zapytał, czy to są zarzuty wobec Starosty czy Wicestarosty? We wniosku jest zarzut, że Starosta bezpodstawnie wypłaca wynagrodzenie. Że forma porozumienia jest martwa. Zwrócił się, by skupić się na wniosku, a nie insynuacjach pana radnego.

Pan Adam Kręciewski – stwierdził, że to nie są insynuacje, to są konkretne fakty. Na interpelację pani Barbary Kuźmickiej – Rogali pan Starosta odpowiedział, że nie objął honorowym patronatem tych zawodów, że pan Kiśluk nie miał zgody na to, żeby posługiwać się herbem. Czyli wykorzystuje tę sytuację, że jest Wicestarostą, członkiem Zarządu i ma z tego osobistą korzyść, bo firma Kurka Wodna jest własnością jego żony. To są tego typu działania. Pan radny uważa, że to porozumienie było robione pod tym kątem.

Poinformował, że jeśli chodzi o Święciany, to jest sytuacja niewłaściwa, brak porozumienia Zarządu z radnymi, brak przekazania informacji do radnych, bo mogli też skorzystać z działań polegających na współpracy ze Święcianami. Okazuje się, że w 2024 roku pojechało do Święcian dwóch członków Zarządu. Nie było żadnej informacji do radnych, czy chcieliby pojechać. Pan radny był wówczas jeszcze Przewodniczącym Rady Powiatu i dowiedział się o tym w dniu wyjazdu. Podpisywał delegację dla pana Szymańskiego. Pan radny przedstawił zdjęcia pochodzące z profilu facebooka pana Wicestarosty. Dodał, że ci goście ze Święcian byli również z rewizytą. Był program tej wizyty. Został on przedstawiony na spotkaniu z panem Starostą i Wicestarostą. Uzgodnienie było takie, żeby został on rozesłany do wszystkich radnych. Jednak nie trafił on do nikogo. Wizyta trwała cztery dni. Zarząd pojechał z tymi gośćmi do Rynu na biesiadę. Pan radny nie wie czy z żonami. Były też wyjazdy do Wilczego Szańca. Pan radny stwierdził, że ani Ryn, ani Wilczy Szaniec nie jest miejscowością powiatu mrągowskiego. To czym mają się tam chwalić? Uważa, że to było niewłaściwe podejście. Podtrzymuje to stwierdzenie, że działania Starosty Mrągowskiego opierają się na braku współpracy z Radą Powiatu, na półprawdach i ukrywaniu prawdy.

Pan Jerzy Gosiewski – zwrócił się z pytaniem do pana Adama Kręciewskiego odnośnie drogi w Mikołajkach. Pan radny tam bardzo często jeździł. Zapytał, czy Burmistrz Mikołajek był od początku tak przychylny, chciał wspomagać? Wie, że pan radny w tym kierunku intensywnie pracował.

Pan Adam Kręciewski – odpowiedział, że był na dwóch spotkaniach. W jednym uczestniczył też Krzysztof Czepielinda. Próbowali się jakby dogadać, ale bez rezultatu. Nie zna konkretnej przyczyny, że się nie udało. Podejrzewa, że była to jakaś osobista przyczyna pana Jakubowskiego. Umowa była zawarta w 2023r. Dodał, że uczestniczył również w ogólnym spotkaniu radnych powiatowych i radnych z Mikołajek. Tam też nie doszli do porozumienia. Każdy mógł ocenić co myśli pan Jakubowski. Pan radny nie doszedł z nim do żadnego porozumienia. Później dopiero zapoznał się z dokumentami i okazało się, że pan Jakubowski przesłał pismo, że się zgadza. Trudno mu ocenić tą sytuację, ale podkreśla, że jeżeli Wojewoda, a miał pewnie wszystkie dokumenty jednej i drugiej strony, uchyla decyzję pana Starosty

o wygaszeniu tej inwestycji, to chyba miał jakieś powody. Później podtrzymuje to Sąd Wojewódzki i NSA. To są trzy niezależne instytucje.

Jeśli chodzi o Jacka Kiśluka stwierdził, że oni jako radni są winni, że nie doprowadzili do głosowania, a powinni go odwołać, patrząc na przepisy ustawy o ograniczeniu działalności gospodarczej. Podkreślił, że w tym wniosku wszystko oparte jest na faktach i na dokumentach.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – dodał, że i na domysłach. Odniósł się do tematu Mikołajek. Pan radny Kręciewski był dwa razy w Mikołajkach, raz z panem Krzysztofem Czepielindą. Przyjechali i powiedzieli, że dostali taką burę, że pan Burmistrz potraktował ich jak małałotów.

Pan Adam Kręciewski – stwierdził, że tego nigdy nie powiedział.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – poinformował, że powiedział to pan Czepielinda. Stwierdził, że pan radny myli kwestie porozumienia, kwestie decyzji ZRID, kwestie pozwolenia na budowę, czyli nie ma na tą chwilę orientacji, co z czego wynika.

Zapytał kto był inwestorem, Mikołajki czy powiat? Próbuje ustalić, czy pan radny orientuje się w szczegółach. Jeśli pan radny nie wie to Starosta będzie mu tłumaczyć. Inwestorem było Starostwo Powiatowe, które pozyskało środki i z panem Burmistrzem Jakubowskim podpisało porozumienie, że zrobią inwestycję na określoną kwotę. Przypomniał, że przetargi to są postępowania zamówień publicznych, które określają dla samorządów wartości na poszczególne działania inwestycyjne. Dodał, że zaplanowane było 6 mln, a inwestycja wyszła prawie na 8. Ale to był plan budżetu. A porozumienie z panem Burmistrzem było jasne, jak będzie to większa kwota niż 6 mln, to Gmina Mikołajki dołoży brakujące pieniądze, bo chce, żeby u nich zrobić drogę. W momencie, kiedy okazało się, że są wyższe pieniądze, najpierw rozmawiał telefonicznie, później pojechał na spotkanie z panem Burmistrzem. Poinformował go, że brakuje 1 800 000zł. Pan Burmistrz stwierdził, że to powiat ma dołożyć, bo to jest inwestycja powiatu. Stąd rozpoczęły się negocjacje. Pan Burmistrz zaproponował 400 000. Później tu dyskutowali wielokrotnie, zaproponowali pół na pół, tak jak to robi się z innymi samorządami. Następnie okazało się, że drobnym druczkiem jeszcze skrawki ziemi zostały specjalnie wstawione do decyzji ZRID. Pan radny dokładnie wie, bo widział te mapki. Dlaczego one zostały wstawione do porozumienia i ukryte wykupienie tych działek? Bo tam znajdowały się przyłącza wody i kanalizacji, które miały wejść na działki powiatowe. Pan Starosta już w rozmowach z grupą radnych zaproponował, że powiat pokryje koszty brakującej kwoty 1 800 000, ale żeby pan Burmistrz zrzekł się odszkodowania wynikającego z ustawy ZRID. Dodał, że pani Naczelnik Wydziału Inwestycji tłumaczyła panu radnemu na posiedzeniu Zarządu, że przetargi można przedłużyć o miesiąc, o kolejny miesiąc, a później przetarg należy unieważnić. W tym momencie mieli wybór, albo oddać 4 600 000 do Skarbu Państwa, albo skoro pan Burmistrz nie chciał rozmawiać, to przesłać wniosek o przeniesienie środków na inne zadanie. Przypomniał apel na sesji, kiedy jeszcze dwa dni przed sesją jeździł do pana Burmistrza i prosił o decyzję. Decyzja się nie pojawiła. A pan Burmistrz złożył pismo po terminie, że może znajdzie środki. Tylko wiadomo, że zgodnie z porozumieniem i funkcjonowaniem samorządu decyzje odnośnie finansowania wkładów do inwestycji podejmuje Rada Gminy a nie pan Burmistrz. Decyzja ZRID-owska nakazuje w tym momencie podjęcie działań i wykupienie działek. Pan Burmistrz, gdyby chciał rozmawiać i negocjować, to w momencie, kiedy była uchylana decyzja ZRID-owska przez powiat nie

powinien wnosić żadnego zaskarżenia i temat byłby zamknięty. Zrobił to z premedytacją. Pan Starosta nadmienił, że porozumienie podpisywała poprzednia Starosta pani Barbara Kuźmicka-Rogała. Poinformował, że powiat wykonał kolejną inwestycję w Mikołajkach – ścieżkę rowerową z miejscowości Mikołajki do Tałt, wydał na to pozyskane środki, ale zgodnie z decyzją ZRID-owską powiat przejął działki od osób prywatnych i musiał wypłacić odszkodowanie – 209 000. Do tej pory pan Jakubowski nie zamierza oddać rekompensaty za te działki. Sprawa została skierowana do Sądu.

Odnosnie zarzutu, że Starosta bezpodstawnie wypłaca wynagrodzenie panu Kiślukowi, zapytał, czy jest uchwała o odwołaniu pana Kiśluka ze stanowiska?

Pan Adam Kręciewski – stwierdził, że powinna być. Ustawa mówi wyraźnie, że właściwy organ odwołuje tą osobę. Rada Powiatu tego nie zrobiła. To ustawa reguluje. Skoro pan Kiśluk jest członkiem Zarządu i jest pełnomocnikiem, przegapił tą sprawę, to Rada nie ma nic do gadania tylko ma go odwołać.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – zapytał, czy jest uchwała o odwołaniu pana Kiśluka z funkcji Wicestarosty? Nie ma. Zapytał, kto złożył wniosek o zdjęcie z porządku obrad sprawy pana Kiśluka, przesłania jej do CBA? - Krzysztof Czepielinda, reprezentujący to samo ugrupowanie polityczne co pan Kiśluk. Pan radny mówił, że Wojewoda podjął decyzję i że jest organem nadzoru. Zapytał, kto jest ważniejszy w hierarchii administracyjnej Starosta czy Wojewoda? Jeżeli panu radnemu nie podoba się decyzja Wojewody ma pełne prawo do złożenia zażalenia na to stanowisko lub wszczęcia procedury dalej.

Pan Adam Kręciewski – odpowiedział, że według niego to nie jest żadna decyzja. Wojewoda tylko napisał, że nie widzi podstaw. Jego zdaniem jest to odpowiedź wymijająca.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – odnośnie kolejnej sprawy dotyczącej pana Kiśluka zapytał, gdzie jest jezioro Kuc, a gdzie jest Kurka Wodna?

Jeśli chodzi o Świąciany, Starosta dostał zaproszenie i nie pojechał i w zastępstwie pojechał pan Wicestarosta. Pojechali za swoje prywatne pieniądze. Dodał, że było zaproszenie do radnych i pan radny nie skorzystał z tego zaproszenia.

Jeżeli chodzi o halę sportową ceny paliwa nie mają na to wpływu. Na tą chwilę umowa jest podpisana na wykonanie inwestycji na określoną kwotę i to jest ryzyko inwestora, że on musi się zmieścić w tej kwocie. Dodał, że wszelkie materiały, inne rzeczy były zakupione jeszcze w ubiegłym roku z dofinansowania z Ministerstwa Sportu. Przypomniał, że było podjęte stanowisko Rady Powiatu co do realizacji tej inwestycji. Było to na Komisji i było to też stanowisko Rady Powiatu, czy wchodzi w tą inwestycję czy nie. Większość radnych podjęła decyzję, żeby powiat realizował tą inwestycję, bo dzięki temu uzyskali dofinansowanie na poziomie prawie 7,5 mln zł, gdzie pierwotnie było 2 650 000. Hala jest realizowana zgodnie z harmonogramem. Dodał, że warto byłoby się zapoznać na czym polega proces inwestycyjny. Był projekt hali sportowej tzw. łukowej i nie można było jej wykonać, bo plan zagospodarowania przestrzennego Miasta Mrągowo na to nie pozwalał. Zmieniła się forma współpracy z Ministerstwem Sportu i było pozwolenie na wybudowanie hali, która będzie zgodna z planem zagospodarowania. Jeżeli będzie miała określone parametry, które będą korzystne dla koncepcji Ministerstwa Sportu, dla rozwoju kultury fizycznej, to powiat otrzyma większe pieniądze. Tylko, żeby je dostać trzeba mieć gotowy projekt. Nikt nie gwarantował, że jako powiat dostaną te pieniądze. Podjęli

decyzję, że wykonują projekt, że albo się uda i otrzymają pieniądze, albo jeżeli się nie uda, będą mieli gotowy projekt, żeby się ubiegać o inne finansowania. A jeśli chodzi o bunkry poinformował, że ten projekt jeszcze na tą chwilę nie funkcjonuje, w ogóle nie zostało to jeszcze wprowadzone w życie. Dodał, że finansowanie Olimpiady przy środkach, które pozyskał pan Sławomir Prusaczyk było 70 do 30, a przy nowych programach jest już tylko maksymalnie 50 do 50.

Odnosił się do wypowiedzi pana Jerzego Gosiewskiego. Poinformował, że organizatorem uroczystości związanych z Dębem Pamięci było Stowarzyszenie Tradycji Wojska Polskiego. Starosta otrzymał zaproszenie, ale nie mógł być obecny. Zwrócił uwagę, aby informacje dotyczące takich uroczystości były szerzej rozpowszechniane. Zgodził się w tej kwestii z panem Gosiewskim. Dodał, że jeżeli są jakiegokolwiek zaproszenia na działania realizowane przez powiat, to one są przekazywane. Nie otrzymuje zaproszeń na imprezy, które odbywają się w mrągowskim Amfiteatrze. Dodał, że powiat nie organizuje dużych imprez. Natomiast na stronie prowadzonej przez Miasto Mrągowo są publikowane informacje o imprezach organizowanych również przez powiat.

Pan Jerzy Gosiewski – stwierdził, że takie informacje powinny być również na stronie powiatu. Mogłoby to być w formie zakładki, gdzie publikowane byłyby informacje o wydarzeniach odbywających się w całym powiecie.

Stwierdził, że pan Starosta odniósł się do dwóch z trzech kwestii, które poruszył na wstępie. Pozostaje sprawa Wicestarosty. Pan Starosta jedyny ma teraz umocowanie do złożenia wniosku o jego odwołanie.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że Wojewoda jest organem nadzorczym i on powinien zobowiązać ewentualnie Radę do podjęcia uchwały. Dodał, że też nie jest idealny, często korzysta też z podpowiedzi pana Gosiewskiego. Jeżeli radny zgłasza pewne tematy, to rolą Starosty czy pracowników, którym te tematy przekazuje jest ich realizowanie. Każdy chciałby być idealny. Nie da się. Natomiast w wielu sytuacjach, jeśli chodzi o ten wniosek, jest to pewnego rodzaju niezrozumiałość dla niego próba rozliczenia bardziej personalnego.

Pan Adam Kręciewski – podkreślił, że wszystkie te nieprawidłowości wymienione w tym wniosku opierają się na dokumentach.

Pani Anna Zuzga – Przewodnicząca Komisji – w związku z wyczerpaniem dyskusji podziękowała zaproszonym gościom. Ogłosiła przerwę.

Po przerwie

Pan Jerzy Gosiewski – stwierdził, że po wyczerpującej dyskusji wydaje się, że mają swój pogląd na tą sprawę. Uważa, że wniosek częściowo jest uzasadniony, ale nie na tyle, żeby odwoływać Starostę, w związku z tym wstrzyma się w głosowaniu w sprawie wydania opinii.

Pan Bogdan Moroz – stwierdził, że w części zarzutów Starosta całkiem rzeczowo wytłumaczył się, ale tak jak wcześniej wspominał zgłosili się do niego mieszkańcy, ten wniosek wzbudził zainteresowanie i mieszkańcy widzą błędy, które są. To, że dzisiaj zgłasza za pozytywną opinią to nie znaczy, że odwołuje Starostę, to Rada będzie głosowała. A uważa, że Komisja powinna wydać jakieś stanowisko. Zarzuty jednak jakieś są i pan radny jest skłonny się przychylić do tego wniosku.

Pani Anna Zuzga – Przewodnicząca Komisji – zwróciła się z pytaniem, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego wniosku.

W wyniku przeprowadzonego głosowania:

za - 2

przeciw - 0

wstrzymało się - 1

Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek o odwołanie Starosty Mragowskiego.

Ad. pkt 5. Sprawy różne.

Pani Anna Zuzga – Przewodnicząca Komisji – przedstawiła odpowiedź Zarządu Powiatu w Mragowie na wystąpienie Komisji Rewizyjnej, które skierowane zostało do Zarządu po kontroli przeprowadzonej w Powiatowym Zarządzie Dróg w Mragowie (*Załącznik nr 3 do protokołu*).

Pan Jerzy Gosiewski – zaproponował, by zwrócić się do Zarządu Powiatu o przedstawienie informacji na temat funkcjonowania MOS „BAZA” w Mragowie, co zmieniło się od kontroli, którą Komisja przeprowadziła w tej jednostce.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że porządek spotkania został wyczerpany i zrealizowany, wobec czego o godz. 17:20 zamknęła posiedzenie Komisji Rewizyjnej.

Protokolowała:
Justyna Olbryś

Przewodniczyła:
Przewodnicząca Komisji
Anna Zuzga